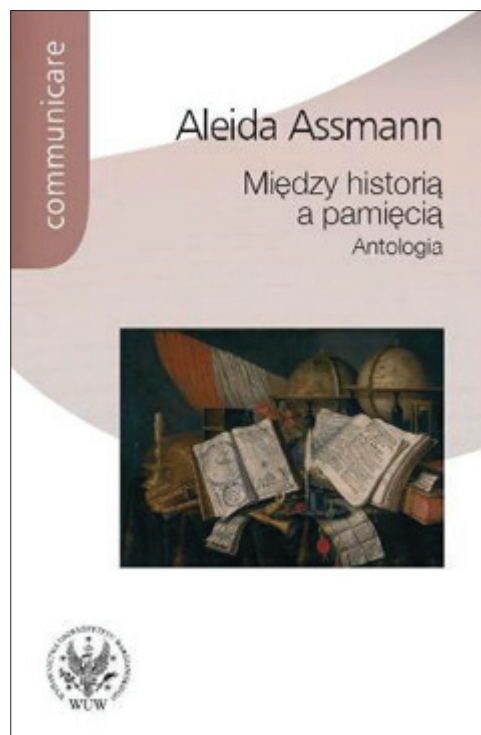


Aleksandra Burdziej, *Kultura jako pamięć. Aleidy Assmann dialog ze współczesnością* (Aleida Assmann, *Między historią a pamięcią. Antologia*, red. i postł. M. Saryusz-Wolska, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Seria „Communicare”, Warszawa 2013)

DOI: <http://dx.doi.org/10.12775/LC.2014.045>



Badania nad pamięcią cieszą się w Polsce rosnącym zainteresowaniem. Rozliczenie z okresem PRL, kontrowersje wokół wydarzeń w Jedwabnem, polsko-niemieckie spory wokół niemieckich wypędzonych, dyskusja o kształcie tożsamości narodowej i polityki historycznej Polaków w Unii Europejskiej – to zaledwie niektóre tematy, które wraz z nowym tysiącleciem nabrały nowego znaczenia i wzbudziły potrzebę intensywnych, interdyscyplinarnych badań nad pamięcią zbiorową zarówno Polaków, jak i ich sąsiadów. Zaskakuje zatem fakt, iż do tej pory w języku polskim dostępne były jedynie nielicz-

ne teksty Aleidy Assmann, profesor literatury angielskiej i teorii literatury na Uniwersytecie w Konstancji, która jest aktualnie jedną z czołowych myślicielek podejmujących problematykę pamięci zbiorowej, pamięci kulturowej oraz kultury pamięci (*Erinnerungskultur*). Antologia tekstów Aleidy Assmann pod redakcją Magdaleny Saryusz-Wolskiej jest więc publikacją o doniosłym znaczeniu dla wszystkich polskich badaczy, podejmujących te zagadnienia. O pamięci i jej przemianach we współczesnym świecie nie sposób dziś bowiem mówić bez odniesienia do refleksji tejże autorki.

Omawiany zbiór tekstów składa się z dwóch części. Pierwsza z nich to refleksja teoretyczna wokół autorskiej koncepcji pamięci kulturowej. Druga zaś jest zbiorem studiów przypadku, opisujących przemiany pamięci w Europie (przede wszystkim w Niemczech) po II wojnie światowej. Zamieszczone w zbiorze teksty stanowią zasadniczo autonomiczne artykuły. Wyjątkiem jest tekst pt. *Metafora, modele i media pamięci*, której włączenie do antologii redakcja uzasadnia faktem, że w chwili kompletowania zbioru był to najnowszy tekst autorki dotyczący tej problematyki.

Na wstępie autorka poddaje zwięzłej analizie pojęcie „kultury pamięci” oraz jego zasadność i adekwatność w kontekście współczesnych przemian kulturowych. Assmann wychodzi tutaj od pięciu pytań, które mają stanowić swoistą „krytyczną autorefleksję” w odniesieniu do (także jej własnych) dotychczasowych badań nad pamięcią oraz do wszechobecnego dziś pojęcia „kultury pamięci”. Kwestie te powinny towarzyszyć czytelnikowi podczas lektury antologii. Autorka pyta zatem: 1) Czy pamięć zbiorowa w ogóle istnieje? 2) Czy lepiej pamiętać, czy zapominać? 3) Czy kultura pamięci oznacza koncentrację na przeszłości i przesłania przyszłość? 4) Jak zmienia się kultura pamięci w społeczeństwach wielokulturowych? 5) Czy narodowa kultura pamięci utrudnia stosunki transnarodowe?

Część pierwsza tomu rozpoczyna się jednym z wcześniejszych tekstów Assmann pt. *Czym są teksty kulturowe?* (1995). Literaturoznawczy charakter tego artykułu wskazuje na pierwotne zainteresowania i wykształcenie autorki, ukazując tym samym czytelnikowi, co stanowi punkt wyjścia oraz fundament jej dalszej drogi badawczej. Analizując opozycję pomiędzy

„tekstami literackimi” a „tekstami kulturowymi” i odwołując się w przypadku tych drugich do kategorii kanonu i jego nieprzemijalności, Assmann nieuchronnie zbliża się do pojęcia pamięci. W ten sposób czytelnik płynnie przechodzi do kolejnego tekstu pt. *Cztery formy pamięci* (2002), w którym badaczka rozwija swoją teoretyczną koncepcję pamięci. Już wówczas dostrzegła ona brak integrującej poszczególne pola badań perspektywy i postulowała potrzebę interdyscyplinarnego spojrzenia na zagadnienia związane z pamięcią. Swoją tekst autorka postrzega jako próbę uczynienia kroku w tym kierunku. Zaznacza, iż podejmując problematykę pamięci poza odniesieniem do konkretnego tekstu, świadomie opuszcza optykę czysto literaturoznawczą i wkracza w obszar badań innych dyscyplin, w tym psychologii, socjologii, politologii czy historii. Omawiając tytułowe cztery formy pamięci – pamięć indywidualną, pamięć pokoleń, pamięć zbiorową i wreszcie pamięć kulturową – badaczka konsekwentnie kładzie podwaliny wypracowywaną przez siebie w kolejnych latach koncepcję pamięci zbiorowej i kulturowej, a tym samym zdradza swoje zainteresowania kulturoznawcze.

Ideę pamięci kulturowej Assmann rozwija w kolejnych tekstach antologii. Teksty *Pamięć magazynująca i funkcjonalna* (2003) oraz *Kanon i archiwum* (2008) z jednej strony uszczegółwiają ten koncept, z drugiej zaś pokazują strukturalne przemiany i dynamikę pamięci kulturowej. Autorka znów powraca do kategorii kanonu, odnoszącego się pierwotnie do określonego korpusu tekstów uznanych za święte, i zestawia go z „pracującą pamięcią kulturową”¹. Assmann podejmuje ponadto refleksję na temat współczesnych wyzwań stojących przed badaniami pamięci, a związanych z faktem „zwrotu cyfrowego”. Pokazuje, że Internet jest z jednej strony „pamięcią magazynującą bez magazynu”, a z drugiej – „rozszerzoną do gigantycznych rozmiarów pamięcią funkcjonalną”. Wraz z nadejściem ery Internetu – wbrew różnym sugestiom

¹ Określaną też jako pamięć funkcjonalna. W oryginale tekstu mowa jest o „working memory”, co tłumaczka przetłumaczyła jako „pamięć pracującą” – moim zdaniem zdecydowanie trafniejsze byłoby tłumaczenie jako „pamięć robocza”.

i przewidywaniom – nie znaleźliśmy się bynajmniej pod niepodzielnym panowaniem owej wyjątkowej technologii. Jak przekonująco udowadnia autorka, „magazyny ery druku” dalej się rozszerzają, powstają nowe muzea i historyczne miejsca pamięci, wznoszone są pomniki.

O problemie zasadniczych przemian pamięci magazynującej wskutek wynalazku Internetu badaczka pisze dalej w artykule pt. *O medialnej historii pamięci kulturowej* (2004). Wcześniej jednak za sprawą dość obszernego tekstu zatytułowanego *Metafory, modele i media pamięci*² raz jeszcze następuje wyraźny zwrot ku jej literaturoznawczym korzeniom. Czerpiąc obficie z licznych przykładów z anglojęzycznej i światowej literatury pięknej oraz myśli filozoficznej, Assmann wyjaśnia wzajemne zależności między trzema obecnymi w tytule tekstu pojęciami: „metafory pamięci”, „modele pamięci” i „media pamięci”. Prowadząc czytelnika poprzez gąszcz rozmaitych kultur, zarówno europejskich, jak i pozaeuropejskich, oraz poprzez kolejne stulecia i tysiąclecia, autorka kończy swoją wnikliwą analizę refleksją na temat czasów współczesnych i wynalazku pisma elektronicznego i cyfrowego. Zapowiada to przejście ku problematyce następnego tekstu – wyżej wspomnianego artykułu na temat mediów pamięci kulturowej. Wyróżniając trzy cezury czasowe – tj. rok 1800, 1900 oraz 2000 – Assmann pokazuje, w jaki sposób na przestrzeni wieków wraz z historią zmieniała się także pamięć kulturowa (funkcjonalna i magazynująca). Autorka kończy rozważania na współczesnych czasach nowych mediów cyfrowych i elektronicznych, które w jej oczach w żaden sposób nie zdezaktualizowały idei kultury jako pamięci, a wręcz przeciwnie – podkreśliły jej znaczenie. Badaczka broni także samego pojęcia „pamięć kulturowa”, które współcześnie jest coraz częściej dewaluowane, stosowane nieprecy-

² Artykuł ten jest wprawdzie tłumaczeniem anglojęzycznego tekstu pt. *Cultural Memory and Western Civilization. Functions, Media, Archives* (New York 2011, s. 137–168), jednak, jak podaje redakcja, zasadniczo pochodzi z monografii autorki pt. *Erinnerungsraum. Formen und Wandlungen des kulturellen Gedächtnisses*, wyd. 5, München 2011, s. 149–178. Dlatego nie do końca precyzyjne jest zawarte w *Postwuiu* stwierdzenie, że wszystkie teksty stanowią autonomiczne artykuły.

zyjnie bądź wręcz na wyrost. W swoim artykule stawia sobie za cel przywrócenie jego „dyskusyjności” i operatywności.

Stricte kulturoznawcze zainteresowania autorki uwypuklone zostają w tekście *O problemie tożsamości z perspektywy kulturoznawczej* (1993), w którym Assmann dyskutuje dynamikę tożsamości narodowych w odniesieniu do trzech kulturowych modeli tożsamości zbiorowych: tożsamości egalitarnej, tożsamości hegemonicznej i tożsamości mniejszościowej. Pierwszą część tomu kończy tekst na temat pamięci miejsc (*Pamięć miejsc – autentyzm i upamiętnianie*, 2002). Wśród owych pamięci miejsc autorka wyróżnia miejsca upamiętniania i miejsca traumatyczne – te drugie są charakterystyczne m.in. dla pamięci niemieckiej po II wojnie światowej. Poprzez odwołanie do przypadku konkretnej niemieckiej firmy rodzinnej i jej fabryki, artykuł staje się swoistym pomostem między teoretyczną pierwszą częścią antologii, a „praktyczną” częścią drugą, której rozważania oscylują już wokół konkretnych wydarzeń w Niemczech i w Europie po II wojnie światowej.

I tak, wszystkie teksty zawarte w owej drugiej części tomu w istotnym stopniu odwołują się do tak przełomowych zdarzeń w dziejach Europy jak II wojna światowa i Holocaust. Wychodząc od refleksji na temat narodu, tożsamości narodowej oraz narodowego upamiętniania (*Do czego potrzebne jest „narodowe upamiętnienie”? [1998]*), antologia prowadzi czytelnika do rozważań o historycznych świadkach i świadectwach II wojny światowej, zarówno po stronie sprawców, jak i ofiar (*Brzemie przeszłości. O statusie „świadka historii” [2007]*, oraz *Osobiste wspomnienia i pamięć zbiorowa w Niemczech po roku 1945 [2004]*). Assmann analizuje kategorię sprawców i ofiar, różnicuje każdą z nich. Pokazuje również, że w związku z poziomem przepracowania Holocaustu i Trzeciej Rzeczy społeczeństwo niemieckie przeszło do tej pory przez trzy fazy pamięci: 1) fazę deklaracji politycznych, gdy zachodniemieckie społeczeństwo posiadało wprawdzie dotyczącą tego okresu pamięć oficjalną, jednak nie pokrywała się ona ze wspomnieniami biograficznymi (lata 50. XX wieku); 2) fazę rodzinnego, prawnego i historycznego uświadamiania, w której kolejne pokolenie bezlitośnie drążyło przeszłość swoich rodziców, zaś

historycy zaczęli aktywniej badać okres nazizmu (lata 60.–80. XX wieku); 3) fazę uniwersalizacji i globalizacji pamięci o Holokauście, związanej także z jego nacjonalizacją, instytucjonalizacją i mediatyzacją (od końca lat 80. XX wieku).

Wyczulenie i wrażliwość badaczki na bieżące problemy i tematy polityki historycznej odnotować można na każdym kroku w omawianej II części tomu. W artykule *O (nie)możności pogodzenia cierpienia i winy w historii pamięci niemieckiej* (2005) autorka reaguje na dyskusję wokół powojennych niemieckich cierpień, która ze zdwojoną siłą wybuchła po roku 2000, wraz z cyklem wykładów W.G. Sebald *Wojna powietrza i literatura* (1999) oraz publikacją powieści Güntera Grassa pt. *Idąc rakiem* (2003). Narrację o niemieckiej odpowiedzialności za zbrodnie Trzeciej Rzeszy w oczach Assmann wyjątkowo trudno pogodzić z opowieścią o cierpieniach Niemców wskutek (po)wojennych gwałtów, bombardowań i wypędzeń. Jednak jako rozwiązanie badaczka proponuje hierarchizację: stworzenie wyraźnych, ogólnie obowiązujących ram dla wszystkich narracji pamięci na poziomie narodowym oraz równocześnie dopuszczenie na niższym poziomie – społecznym i indywidualnym – ich paralelności, tj. współistnienia wspomnień heterogenicznych, w tym także na temat osobiście doświadczonych cierpień. Do zjawiska silnie związanego ze współczesną niemiecką polityką historyczną Assmann odnosi się także w tekście pt. *Kreowanie obrazu przeszłości w muzeach* (2007). Odwołując się do rozmaitych teorii muzeum (m. in. autorstwa Krzysztofa Pomiana), autorka stwierdza wzrost popularności wystaw historycznych w Niemczech od lat 90. XX wieku aż po lata najnowsze, czego przyczyny dostrzega m.in. w nasilającej się w tym czasie walce pamięci oraz w chęci i potrzebie określenia na nowo własnej tożsamości narodowej.

Wymowa dwóch ostatnich artykułów (*Od zbiorowej przemocy do wspólnej przeszłości [2011]* oraz *Ku europejskiej kulturze pamięci? [2012]*) kieruje perspektywę czytelnika ku przyszłości. Teksty te poprzedzają rozwinięcie przez autorkę w jednej z jej najnowszych książek koncepcji pamięci dialogicznej³. W polityce pa-

³ Aleida Assmann, *Das neue Unbehagen an der Erinnerungskultur. Eine Intervention*, München 2013.

mięci po II wojnie światowej Assmann wyróżnia cztery fazy (czy cztery punkty widzenia), z których ostatnią (po fazach: „dialogicznego zapomnienia”, „pamiętania, by nigdy nie zapomnieć” oraz „pamiętania, by przezwyżyć”) jest faza „dialogicznego pamiętania”. Ów model pamięci stanowi dopiero postulat, do którego realizacji w Europie wiedzie jeszcze długa droga. Zaadresowana do państw, które łączy wspólna historia przemocy, idea pamięci dialogicznej, w przeciwieństwie do pamiętania monologicznego, proponuje przekroczenie ram narodowych i obustronne uznanie także „nie swoich” ofiar, tj. empatyczne włączenie spowodowanych przez siebie cierpienie drugiego narodu do własnej pamięci. Koncepcja ta, w zderzeniu ze współczesną rzeczywistością europejską, zawiera mocno idealistyczne podejście (za co zresztą była krytykowana, jak zauważa w *Posłowie* M. Saryusz-Wolska). Jest ona jednak moim zdaniem atrakcyjna jako pewien model teoretyczny, rodzaj sytuacji idealnej i, w co należy wierzyć, potencjalnej.

Warto zauważyć, że choć Aleida Assmann nieodmiennie podkreśla pluralizm krajobrazu upamiętniania, nie przeszkadza jej to jednak formułować bezpośrednich – i trzeba dodać, często celnych – stwierdzeń i osądów. Przykładowo, w tekście *Od zbiorowej przemocy do wspólnej przyszłości* krytykuje historyczną abnegację Niemców odnośnie do polskich i rosyjskich ofiar wywołanej przez Niemcy wojny i stwierdza, że choć wśród społeczeństwa niemieckiego zakorzeniła się już pamięć o Holokauście, to jednak wiedza o krzywdach wyrządzonych wschodnim sąsiadom jest znikoma. Równocześnie, choć badaczkę generalnie charakteryzuje wrażliwość na perspektywę sąsiadów, nie udało jej się jednak całkowicie uniknąć pewnych mocno upraszczających sformułowań, gdy (w artykule *Ku europejskiej kulturze pamięci?*) pisze: „Po zakończeniu zimnej wojny i otwarciu archiwów okazało się, że obraz Europy jest zdecydowanie bardziej skomplikowany niż dotąd zakładano. [...] W rezultacie nowych rozpoznań dotyczących Vichy i historii antysemityzmu w Niem-

zech Wschodnich Francja i NRD przestały być postrzegane li tylko przez pryzmat bojowników ruchu oporu, a po historii Waldheima i Jedwabnem Austria i Polska przestały być wyłącznie ofiarami; nawet Szwajcarzy (! – A. B.) musieli uznać, że banki i granice to miejsca pamięci.”⁴ Zestawienie w powyższym kontekście Austrii i Polski sugeruje podobieństwo sytuacji historycznej i postawy obu krajów podczas II wojny światowej, której to jednak analogii w rzeczywistości trudno się doszukać. Polacy mają na sumieniu Jedwabne – jednak charakter relacji wobec Trzeciej Rzeszy w przypadku obu tych krajów był całkowicie odmienny, zaś Szwajcaria, wskutek sieci powiązań gospodarczych i finansowych z nazistowskimi Niemcami, odegrała we wspieraniu Trzeciej Rzeszy daleko istotniejszą rolę niż państwa podbite.

Podsumowując: antologia oferuje istotny wgląd w dorobek Aleidy Assmann dotyczący pamięci zbiorowej i kulturowej oraz ich przemian na przestrzeni dziejów. Dwie części antologii znakomicie się przy tym uzupełniają; bezpośrednio pokazują sposób, w jaki koncepcje i typologie pamięci zastosować można w odniesieniu do konkretnych zjawisk kulturowych.

Aleidę Assmann charakteryzuje przystępny i prosty język. Owa zdolność do pisania zrozumiałym językiem o rzeczach trudnych stanowi ogromną zaletę autorki, gdyż lekturę jej testów czyni dostępną dla relatywnie szerokiej publiczności. Fakt interdyscyplinarnego obycia, wykształcenie filologiczne, kulturoznawcze i filozoficzne, a także wrażliwość historyczna i polityczna, przekłada się ponadto na różnorodność podejmowanych przez badaczkę wątków oraz na całościowe i oryginalne podejście do omawianych kwestii.

Na uwagę zasługuje znakomita redakcja tomu, a w tym także wysoka jakość tłumaczeń. Magdalenie Saryusz-Wolskiej, znanej już m.in. z innych opracowań poświęconych współczesnemu dyskursowi pamięci⁵, antologia zawdzięcza nie tylko sensowne opracowanie tekstów (ich

⁴ Assmann, *Między historią*, s. 296.

⁵ Mam tu na myśli przede wszystkim zbiór tekstów: Magdalena Saryusz-Wolska (red.), *Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka*. Kraków 2009.

M. Saryusz-Wolska tytuł ten tłumaczy jako: *Nowe źródło cierpienia kultury pamięci. Interwencja*. Ja skłaniałabym się ku tłumaczeniu: *Nowa niechęć wobec kultury pamięci. Interwencja*.

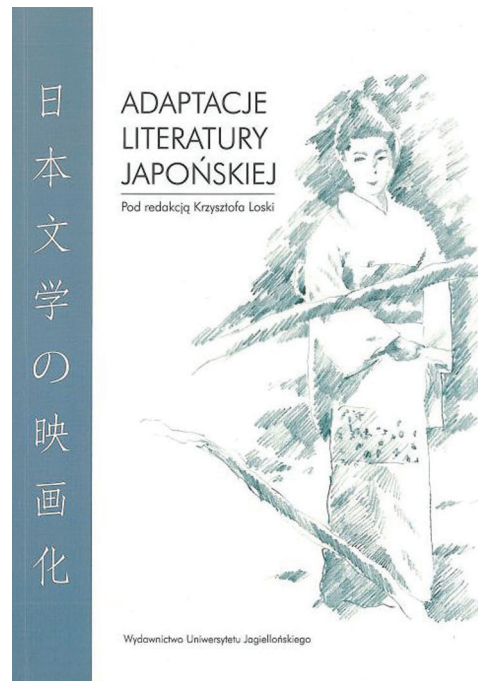
doboru dokonała osobiście sama autorka), ale także znakomite *Posłowie*, przybliżając sylwetkę Aleidy Assmann i jej dorobek oraz w przejrzysty sposób wyjaśniające strukturę i cele wydanej antologii. Popularyzacja dorobku tej wybitnej autorki w polskim dyskursie naukowym niewątpliwie warta jest kontynuacji. Po wydaniu w języku polskim antologii najważniejszych artykułów Aleidy Assmann nadchodzi czas, by przetłumaczyć jej najistotniejsze monografie⁶.

⁶ Przede wszystkim: *Erinnerungsräume. Formen und Wandlungen des kulturellen Gedächtnisses* (1999), *Der lange Schatten der Vergangenheit. Erinnerungskultur und Geschichtspolitik* (2006), *Geschichte im Gedächtnis. Von der individuellen Erfahrung zur öffentlichen Inszenierung* (2007), *Ist die Zeit aus den Fugen? Aufstieg und Fall des Zeitregimes der Moderne* (2013), *Das neue Unbehagen an der Erinnerungskultur. Eine Intervention* (2013).

Aleksandra Burdziej – doktorantka w Katedrze Filologii Germańskiej UMK w Toruniu. Stypendystka m.in. Narodowego Centrum Nauki (ETIUDA), funduszu im. Theodora Koernerera, Fundacji im. Marion Dönhoff, Niemieckiej Centrali Wymiany Akademickiej (DAAD) oraz Towarzystwa Niemiecko-Polskiego w Getyndze. Pobyty badawcze m.in. na uniwersytetach w Konstancji, Bambergu, Getyndze, Poczdamie, Berlinie. Obecnie kończy pracę nad rozprawą doktorską pt. „Utracony Heimat. Pamięć rodzinna a tożsamość niemieckich wnuków we współczesnej prozie niemieckiej”.

Karolina Robaczek, Zaproszenie: do kina, do lektury, do Japonii... (Adaptacje literatury japońskiej, pod red. Krzysztofa Loski, Kraków 2012)

DOI: <http://dx.doi.org/10.12775/LC.2014.046>



Zarówno w refleksji filmoznawczej, jak i literaturoznawczej, problem adaptacji jest nadal jednym z najbardziej żywych, twórczych i wciąż na nowo dyskutowanych. *Adaptacje literatury japońskiej* to kolejna publikacja z serii poświęconej adaptacjom literatury światowej, której pomysłodawczynią jest prof. Alicja Helman. Warto wspomnieć, że dotychczas ukazały się już cztery tomy z tego cyklu, omawiające filmowe adaptacje literatury hiszpańskiej, włoskiej, amerykańskiej i brytyjskiej w serii „Literatura na ekranie”. Publikacja ta, choć formalnie została wydana już nie jako jej część, tematycznie stanowi jej naturalną kontynuację. *Adaptacje...* można rozważać również w innym kontekście – nie tylko jako kolejny odcinek opowieści o adaptacjach filmowych, lecz także jako kolejny – ważny i niejako naturalny element przybliżający polskiemu czy-